

Gdy rozum śpi, budzą się demony..

W dniu 18 października 2016 r. uczniowie klasy 2 i 3 La/b o profilu historyczno-prawnym wzięli udział w seansie filmu "Wołyń" w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego.

Nowy film twórcy "Wesela", "Domu złego", czy "Róży", jest dziełem o potężnym ładunku emocjonalnym, ale także wielkiej wartości merytorycznej.

Wojciech Smarzowski dokonał bowiem udanego zespolenia dwóch polskich narracji dot. rzezi wołyńskiej, do której doszło w 1943 r.: subiektywnej narracji pamięci ocalałych ofiar, których bliscy zostali w bestialski sposób pomordowani na Kresach i narracji polskich naukowców, którzy rozpoczęli swoje badania nad tym strasznym wydarzeniem, na początku lat 90-tych.

Film Smarzowskiego w niezwykle bolesny, lecz obiektywny sposób, pokazuje, co się dzieje, gdy "rozum śpi" i "budzą się demony" wynaturzonego nacjonalizmu, prowadzącego do czynów ludobójczych, których skalę okrucieństwa można porównać jedynie do wydarzeń na Bałkanach (obóz koncentracyjny w Jasenovacu) czy podczas walk plemiennych w Rwandzie (rzeź Tutsi dokonana przez Hutu).

Oglądając "Wołyń" niezwykle trudno jest zachować powściągliwość w ocenie wydarzeń z 1943 r. Film Smarzowskiego przypomina jednak, że główną winą za tę nieludzką zbrodnię, nie należy obarczać całego narodu ukraińskiego, lecz tylko jego zdegenerowaną część: skrajnych nacjonalistów z organizacji OUN-UPA, kierowanej przez Stepana Bandere.

"Wołyń" boli.. Boli tym bardziej, że pokazuje, jak było naprawdę..

"Wołyń" przebija się przez "zmowę milczenia", jaką otaczano zbrodnię na Polakach, tak w czasach PRL, jak w okresie III RP..

I m.in. dlatego jest tak wartościowy..

Dodał: mgr Dawid Madejski